

Samobójcze prawo serii na Ukrainie

11 maja 2015

„Każdy głupiec potrafi popełnić morderstwo, ale trzeba być artystą, by popełnić naturalną śmierć” – Aleksander Ścios.

Ukraińscy politycy obalanych rządów, trawieni wyrzutami sumienia, cierpiący na głęboką depresję lub w poczuciu lojalności wobec swoich przekonań i akcie heroicznego poświęcenia, by uchronić swoich bliskich przed zemstą bezwzględnych przeciwników, targają się na swoje życie. Łączy ich jednak jedno: wiedza, która mogłaby zagrozić innym wpływowym i czynnym uczestnikom ukraińskiej polityki.

W I półroczu 2015 roku, na wyraźne żądanie pożyczkodawców (głównie Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Stanów Zjednoczonych) – wzorując się na reformach z lat 2004–2013 prezydenta Gruzji Michaiła Saakaszwilego (szefa Międzynarodowej Rady Konsultacyjnej ds. Reform w Kijowie) Ukraina rozpoczęła bezprecedensową, w swej historii, kampanię antykorupcyjną i demonopolizacyjną. Jej zasadniczymi przesłankami, oprócz potrzeby wzmocnienia ratingu i wizerunku międzynarodowego, są konieczność ukrócenia „szarej strefy” – także tej politycznej – zapewnienie transparentności systemu finansowego oraz wzmocnienie reżimu podatkowego. Także bez wypracowania dodatkowych źródeł dochodów, w tym z nieuniknionej – jak się zdaje – prywatyzacji całych sektorów gospodarki oraz zasobów ziemi, budżet państwowy – będący już w zasadzie na przysłowiowym „garnuszku Zachodu” może nie udźwignąć swych zobowiązań międzynarodowych, jak i obciążeń społecznych. Kwestia fiskalna stała się ponadto pretekstem do ukrócenia nieograniczonych dotąd rządów oligarchicznych (?) oraz osłabienia przeciwników politycznych kręgów niegdysiejszej „partii władzy”. Działania rządu Arsenija Jaceniuka, którego w międzyczasie pomówiono także o czerpanie

prywatnych korzyści z zajmowanego stanowiska, mają również podtekst medialny, gdyż niewątpliwie wychodzą naprzeciw oczekiwaniom społecznym, jak i donatorów zagranicznych. Sprawą priorytetową jest ponadto kwestia wiarygodności (i przyszłość) władz państwowych wyłonionych w wyborach 2014 roku.

Dla parlamentarzystów z Bloku Opozycyjnego (lider Jurij Bojko), złożonego głównie z dawnych członków Partii Regionów jest to jednak wyraźny sygnał odczytywany w kategoriach „politycznego odwetu” wobec polityków i funkcjonariuszy publicznych reprezentujących, obalony przez EuroRewolucję, „reżim Janukowycza”. Wspomniane ugrupowanie jest przez publicystów, komentatorów i polityków traktowane jako przysławowy „polityczny skansen”. Opowiada się ono bowiem za pozablokowym i wielowektorowym statusem Ukrainy, co naraża je na zarzuty o nieoficjalne sprzyjanie Rosji – za głoszenie haseł neutralności „okraszonych ruskim sosem”. „Opozycja – odnotowuje Piotr Pogorzelski – jest wystraszona. Po tym, jak prezydent [Petro Poroszenko] usunął ze stanowiska prokuratora generalnego Witalija Jareme, za którego wszyscy przedstawiciele poprzedniego reżimu mogli spać spokojnie (także odpowiedzialni za krew na [Euro]Majdanie), jego następca Wiktor Szokin wziął się do pracy. Od 10.02.2015 regionałowicie się pochowali [...]. Nie wiadomo, jaki jest cel długoterminowy nowego prokuratora, ale krótkoterminowy to wsadzić kilka osób: sędziów, polityków Partii Regionów, aby pokazać, że nowe elity polityczne działają. Nie wszyscy chcieli czekać, aż ręce organów ścigania ich osiągną. Przez Ukrainę przetoczyła się fala samobójstw urzędników z Partii Regionów. Wśród samobójców byli ludzie mający krew na rękach, przestępcy i osoby dokonujące machlojek politycznych” [1].

Szukając w najnowszych dziejach politycznych Ukrainy odpowiednich analogii warto może sięgnąć pamięcią do czasów Pomarańczowej Rewolucji i rządów jej archontów (2004–2010). Wówczas to najbardziej znaną „ofiara czystek” stał się, były szef MSW, gen. Jurij Krawczenko – którego prokuratora,

jesienią 2010 roku, oskarżyła o zlecenie zamordowania znanego ukraińskiego dziennikarza gruzińskiego pochodzenia Heorhija Gongadze (założyciela opiniotwórczej e-gazety „Ukraińska Prawda”). Niestety sam oskarżony nie mógł w żaden sposób ustosunkować się do stawianych mu zarzutów, gdyż 04.03.2005 roku zdążył popełnić samobójstwo – mógł być bowiem dość niewygodnym świadkiem w aferze taśmowej mjr. Mykoły Melnyczenki, nagrania w którym prezydent Leonid Kuczma zlecał uprowadzenie wspomnianego publicysty [2]. „Seryjny samobójca to stały element politycznego krajobrazu współczesnej Ukrainy. Politycy obalanych rządów trawieni wyrzutami sumienia, cierpiący na głęboką depresję lub w poczuciu lojalności wobec swoich przekonań i akcie heroicznego poświęcenia, by uchronić swoich bliskich przed zemstą bezwzględnych przeciwników, targają się na swoje życie. Łączy ich jednak jedno: wiedza, która mogłaby zagrozić innym wpływowym i czynnym uczestnikom ukraińskiej polityki” [3].

Współczesną listę prominentnych „seryjnych samobójców”, po zakończeniu EuroMajdanu, otwiera Michaił Czeczetow, który 27.02.2015 roku wyskoczył z 17. piętra wieżowca w Kijowie [4]. „Nie mam siły dalej żyć. Odchodzę. Sądzę, że tak będzie lepiej dla wszystkich” – napisał w liście pożegnalnym [5]. Wspomniany wpływowy polityk Partii Regionów był przede wszystkim oskarżany o współautorstwo a następnie przeforsowanie przez Radę Najwyższą „pakietu dyktatorskiego” z 16.01.2014 roku [6]. Może się wydawać, iż krok ten miał podłoże polityczne – jednak w latach 2003–2005 był on dyrektorem Funduszu Skarbu Państwa, który za bezcen doprowadził do prywatyzacji całych gałęzi ukraińskiej gospodarki [7]. 09.03.2015 zastrzelił się z kolei Stanisław Melnyk, zaś cztery dni później, były gubernator Zaporozża, Ołeksandr Pekłuszenko [8]. Jakby tego było mało, 15.04.2015 roku, „nieznani sprawcy” zamordowali Oleha Kałasznikowa – jednego z liderów kijowskiego AntyMajdanu, zaś 28.04.2015 zginął w dość tajemniczych okolicznościach Anton Kłymenko, brat byłego ministra finansów, gdyż „pechowo skoczył do basenu”. Więcej szczęścia miał jednak wicepremier w

gabinecie Mykoły Azarowa – Wołodomyr Sywkowycz (oskarżony o brutalną pacyfikację EuroMajdanu), który reanimowany po wypadku drogowym w Moskwie (22.04.2015), złamał sobie zaledwie kręgosłup. W sumie do końca kwietnia zginęło ogółem dziewięciu polityków związanych z „reżimem Janukowycza” oraz dwóch dziennikarzy (Serhij Suchobok, Ołeś Buzyna). Pikanterii wspomnianej „pandemii” dodaje także fakt, że we wspomnianą narrację wpisuje się także śmierć w wodach Bajkału Wiktora Janukowycza – młodszego syna byłego prezydenta Ukrainy. Wszystko wygląda zatem na to, że po zakończeniu EuroMajdanu śmierć zbiera obfite żniwo, choć niekoniecznie mogą istnieć związki przyczynowo-skutkowe między wszystkimi przypadkami.

Media wspomnianą „przypadłość polityczną” wiązały przede wszystkim z zarzutami korupcyjnymi lub przypadkami nadużywania prawa przez „osoby zaufania publicznego”. Inną okolicznością są nie do końca jasne powiązania ofiar z holdingiem System Capital Management należącym do Rinata Achmetowa lub „rodziną” Wiktora Janukowycza seniora. W powyższy schemat wpisują się także morderstwa na O. Kałasznikowie – który, jak się mniema, mógł posiadać cenne informacje na temat finansowania tituszek, AntyMajdanu, czy też Ruskiej Wiosny, zaś O. Buzina – był w końcu redaktorem naczelnym dziennika „Siegodnia” należącego do imperium tego pierwszego oligarchy i dysponować określoną „wiedzą tajemną” na temat korupcji politycznej i finansowania separatystów noworosyjskich [9].

Samobójstwa, podobnie jak i skrytobójstwa – ukazały nie tylko poziom debaty politycznej na Ukrainie – lecz i wywołały ogromny szok społeczny. a równocześnie rezonans międzynarodowy. Potwierdzają przede wszystkim narrację nie tylko o komercjalizacji, lecz i niezwyklej brutalizacji tamtejszej sfery publicznej [10]. Media głównego nurtu (prorządowe) oskarżają rosyjskie służby specjalne o próbę destabilizacji kraju i podważenie zaufania obywateli do „reżimu Poroszenki”. Kolejna interpretacja wskazuje z kolei, iż „rodzina” W. Janukowycza „ucisza” poszczególnych polityków

i „zaprzyjaźnionych” dziennikarzy, którzy mają coś do powiedzenia na temat kleptokracji poprzednich rządów [11]. Natomiast media rosyjskie nie mają już żadnych wątpliwości, iż wspomnianych zbrodni dokonali „naziści”, reprezentujący „juntę neobanderowską” z siedzibą w Kijowie, zwłaszcza, że do niektórych mordów przyznała się „Ukraińska Powstańcza Armia”.

Czy oznacza to, że władze państwowe w Kijowie powołały do istnienia „szwadrony śmierci”, które likwidują przeciwników nowego porządku? A może jest akcja bliżej nieokreślonej grupy ukraińskich nacjonalistów, pragnących wywołać „rewolucję narodową”? Najprawdopodobniejsza jest jednak ta wersja, iż za pomocą służb specjalnych zarówno Ukraina, jak i Rosja eliminują swoich przeciwników politycznych lub niebezpiecznych świadków. W zasadzie dość regularnie otrzymujemy przekazy medialne o atakach terrorystycznych czy ulicznych strzelaninach (Charków, Odessa, Kijów), zdekonspirowanych agentach oraz tajnych magazynach broni i materiałów wybuchowych. Z drugiej także strony w „kolejce do św. Piotra” ustawiają się przedstawiciele władz administracyjnych Noworosji. Przecież w końcu jest to także nieodzowny element „wojny hybrydowej”.

Do wspomnianych wypadków przyczynił się także fakt, że procesowi tranzytacji republiki oligarchicznej towarzyszy powstanie odpowiednich instytucji antykorupcyjnych, z którymi społeczeństwo obywatelskie wiąże ogromne nadzieje, gdyż nadal panuje powszechne przekonanie o kryminalizacji struktur państwowych oraz mafijnych powiązaniach między jego aparatem i funkcjonariuszami, politykami i wielkim biznesem. Nie można zatem wykluczyć i tej wersji, iż jest to także kolejna odsłona „wojny gangów” pomiędzy państwem a oligarchatem i poszczególnymi „baronami” między sobą – gdy w grę wchodzi podejrzenie długa lista potencjalnych świadków w procesach karnych. Ponieważ w grę wchodzi ogromne fundusze i wpływy polityczne oraz poczynione już określone inwestycje w polityków, wspomniana pandemia zapewne szybko się nie

zakończy, zwłaszcza, że – z powodu słabości państwa – prokuratura, sądy i aparat ścigania są nadal dysfunkcyjne i podatne na wszelkie „sugestie” donatorów.

Autorstwo: dr Robert Potocki

Źródło: Geopolityka.org

PRZYPISY

[1] P. Pogorzelski, „Grupa tracąca władze”, „Nowa Europa Wschodnia” 2015, nr 3–4 (XL), s. 67–68.

[2] Krzysztof Nieczypór, „Ukraina będzie wstrząśnięta, kiedy pozna całą prawdę”, <http://eastbook.eu/2010/09/country/ukraine/ukraina-„ukraina-be-dzie-wstrzasnieta-kiedy-pozna-cala-prawde”>, dostęp: 08.05.2015.

[3] Monika Hałas, „Strzały znikąd, czyli seryjni samobójcy na Ukrainie”, <http://eastbook.eu/2015/03/country/ukraine/strzaly-znikad-czyli-seryjni-samoboy-na-ukrainie/>, dostęp: 16.03.2015.

[4] „Епідемія самогубств екс-регіоналів: список може поповнитися ще десятком прізвищ”, <http://tsn.ua/politika/epidemiya-samogubstv-eks-regionaliv-spi-sok-mozhe-popovnitisya-sche-desyatma-prizvischami-415476.html>, dostęp: 08.05.2015.

[5] „Подобиці самогубства Чечетова: стало відомо, що політик написав у передсмертній записці”, <http://tsn.ua/politika/podrobici-samogubstva-chechetova-stalo-vidomo-scho-politik-napisav-u-peredsmertniy-zapisci-412384.html>, dostęp: 08.05.2015.

[6] Новинський, „За Чечетова внесли заставу в 5 мільйонів”, „Українська правда”, dostęp: 23.02.2015.

[7]. „Як Чечетов у 2005 році являвся з повинною. ДОКУМЕНТИ”, <http://www.istpravda.com.ua/articles/2011/03/12/31059/>,

dostęp: 08.05.2015.

[8] „ПЕРВЫЙ, ВТОРОЙ, ШЕСТОЙ... ДОВЕДЕНЫ ЛИ? ЭПИДЕМИЯ СТРАННЫХ СМЕРТЕЙ ЛЮДЕЙ ЯНУКОВИЧА”, <http://prokurorska-pravda.today/article/pervyj-vtoroj-shestoj-dovedenyi-li-epidemiya-strannyih-smertej-yanukovicha/>,
dostęp: 10.05.2015.

[9] Robert Cheda, Seria dziwnych śmierci na Ukrainie trwa od dawna”, <http://wiadomosci.wp.pl/query,robert%20cheda,szukaj.html?ticaid=114d3e>, dostęp: 08.05.2015.

[10] „Nowy standard wolności słowa na Ukrainie”, <http://obserwatorpolityczny.pl/?p=31570>, dostęp: 08.05.2015.

[11] Tomasz Lachowski, „Spawa Janukowycza vs ludzkość”, „Nowa Europa Wschodnia” 2015, nr 1 (XXXVIII), s. 47–52; Maria Radziejowska, „Janukowycz przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym? Ukraina na rozstaju dróg”, „Biuletyn PISM”, 04.03.2014, nr 24.